

## LISTY NA 20 LECIE POLONIJNEGO KLUBU PODRÓZNIKA

### *Na XX-lecie Polonijnego Klubu Podróżnika*

Dwadzieścia lat? To jubileusz Polonijnego Klubu Podróżnika, ale z jego twórcą znamy się przecież nieco dłużej, wydaje mi się, że od dawien dawna... Poznałam Jurka Majcherczyka, gdy przyjechał w 1992 roku do Warszawy zakładać Polski Oddział The Explorers Club, którego oboje jesteśmy członkami.

Ale połączył nas także Ernest Malinowski. Byłam inicjatorką wzniesienia pomnika twórcy do niedawna najwyższej położonej kolei na świecie, czyli Centralnej Kolei Transandyjskiej. Jego autorem jest znakomity rzeźbiarz Gustaw Zemła. Pomysł narodził się, kiedy w 1996 roku jechaliśmy z Jurkiem Majcherczykiem na przełęcz Ticlio, najwyższy punkt tej kolei. Później Jurek zorganizował w Stanach Zjednoczonych spotkanie ze mną, z którego wpływy przeznaczył na budowę pomnika.

W międzyczasie powstał i rozwijał się dziarsko Polonijny Klub Podróżnika. Otrzymałam jego - jestem z tego bardzo dumna! - legitymację członkowską numer 1. Jestem pełna podziwu dla zakresu działania i inicjatyw klubu: spotkania towarzyskie i sportowe, odczyty, akcje charytatywne, konkursy literackie, dokumentowanie śladów polskości w Peru poprzez nadawanie nazw i pamiątkowe tablice, wyprawy bliższe i dalekie, nawet dookoła świata. Ale przede wszystkim - podróże tropami Polonii oraz utrzymywanie więzi z rodakami, którzy z konieczności bądź z wyboru osiedlili się w odległych od Ojczyzny krajach. Także systematyczny kontakt z nami, polskimi podróżnikami, których Jurek zaprasza w imieniu klubu. Również na sławne już bale. Tańczyłam na siódmym, był dla mnie i jest pamiętny, wspaniały. Towarzyszył mi na nim jeszcze mój znakomity wujek Feliks Bruks - wybitny działacz polonijny, niestety już świętej pamięci. Zachowałam z tego balu piękne wspomnienia. I cieszę się bardzo, że znowu mogę wziąć udział w kolejnym, i to z takiej wyjątkowej okazji.

Życzę Jurkowi i Polonijnemu Klubowi Podróżnika wielu dalszych, wspaniałych wypraw (może nawet odkryć?) po różnych krańcach świata, także po Polsce, bo to - zapewniam - piękny i ciekawy kraj, warto do niego wracać. Mimo że ciągle podróżuję po świecie i opowiadam o nim w kolejnym już tomie "Tam, gdzie byłam", w albumach "Uśmiech świata", "Biżuteria świata", a w przygotowaniu są "Drzwi i okna świata" oraz "Fryzury i nakrycia głowy", a także na licznych wystawach swoich zdjęć - to z największą pasją odkrywam teraz Polskę. Powstały już cztery tomy "Groch i kapusta, czyli podróżuj po Polsce!", albumy "Moje Bieszczady" i "Moje Pomorze", wkrótce ukaże się druga książka z cyklu "Polska znana i mniej znana". Mam wiele spotkań autorskich, na które przychodzą życzliwi widzowie naszych - Toniego Halika i moich - programów "Pieprz i wanilia". Ciągle wzbogacam nowymi eksponatami ze świata Muzeum Podróżników imienia Toniego Halika w Toruniu, które zajmuje już dwie zabytkowe kamieniczki. Tyle o mnie.

Ale teraz najważniejszy jest Wasz naprawdę wspaniały klub, którego działalność wciąż obserwuję z daleka i szczerze podziwiam. Przesyłam raz jeszcze wielkie gratulacje za dotychczasowe dokonania i życzę dużo dobrego na przyszłość.



**Elżbieta Dzikowska**

Fellow The Explorers Club 1993 -  
Honorowy Członek Polonijnego Klubu Podróżnika  
Gość Honorowy 7 Balu Podróżnika